

1. Listen to the text. Fill the blanks with the words you hear:

W budynku przy ulicy Płaskoziemnej 3 mieszka sześć Opowiem Ci o nich, bo wszyscy są bardzo interesujący.

Na po lewej stronie mieszka pani Zofia Wrona. Ma siedemdziesiąt pięć lat i mieszka tutaj całe życie. Teraz jest tego budynku, bo jej mąż wygrał kiedyś milion złotych na loterii i kupił dom. Ona nie ma dzieci, ale ma dwie papugi – Niutona i Darwina, które znają dużo wulgarnych słów i używają ich, kiedy widzą przez okno.

Po prawej mieszkają Justyna z Johnem. Mają po trzydzieści lat i w zeszłym roku przeprowadzili się do Polski z Anglii. Justyna pracowała tam w, a John w firmie swojego taty. Teraz próbują otworzyć sklep internetowy z ubraniami, ale w Polsce jest bardzo dużo takich sklepów. John uczy też angielskiego w szkole, ale problem w tym, że on sam nie wie dużo o angielskiej gramatyce. Justyna i John dużo się kłócą (szczególnie). Na szczęście robią to po angielsku, więc ich sąsiedzi nie rozumieją wszystkiego. Potem piją razem wino, oglądają Netflixa i już wszystko jest super. Niestety sąsiedzi też, kiedy wszystko jest super, bo ściany w tym budynku są bardzo cienkie.

Na pierwszym piętrze po lewej mieszkają studenci. Ola, Staszek i Mateusz. Oni są normalnymi studentami. To znaczy mało się uczą, ale piją dużo alkoholu i słuchają muzyki. Czasami zapraszają kolegów i koleżanki, ale wiedzą, że pani Zofia tego nie lubi. Nie chcą mieć z właścicielką domu, bo ich mieszkanie jest bardzo tanie. Ola studiuje filozofię, a wieczorem pracuje w barze. Po studiach chce pisać książki, ale jeszcze nigdy nie napisała. Staszek i Mateusz są braćmi bliźniakami. Obaj studiują politologię, bo w liceum mieli dobre oceny z historii. Generalnie nie interesują się polityką. Na ich rodzice mają dużo pieniędzy, więc nie muszą jeszcze myśleć o przyszłości. Mogą chodzić do barów i klubów, spotykać się z dziewczynami, a na wakacjach z rodzicami do egzotycznych krajów.

Po lewej stronie na pierwszym piętrze mieszka pani Klementyna z córką. Pani Klementyna jest matką, bo jej mąż był leniwy i nie pracował, więc musiał się wyprowadzić. Ona sama jest w Biurze do spraw Cudzoziemców. Codziennie analizuje dokumenty obcokrajowców i szuka w nich problemów. Jej córka Kasia ma sześć lat i chodzi do bardzo szkoły dla utalentowanych dzieci. Nauczyciele mówią, że Kasia ma talent muzyczny i gra na skrzypcach, ale sąsiedzi myślą, że to nieprawda. Kasia codziennie gra na skrzypcach na balkonie, bo jej

mama myśli, że to miły gest dla sąsiadów. Tylko pani Zofia nie wtedy okien, bo ona i tak dobrze nie słyszy.

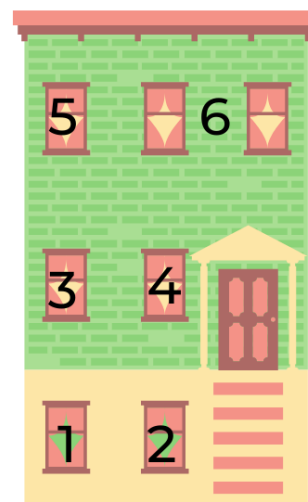
Na po prawej mieszkają pan Witold Żebrowski i jego żona Bian. Ona jest Wietnamką, ale mieszka w Polsce od trzydziestu lat. Pani Bian bardzo dobrze gotuje, a kiedy to robi cały budynek pięknie pachnie. Pan Witold i pani Bian mają dwoje dzieci – Aleksandra i Kamilę. Aleksander chodzi do liceum, pali i nie rozmawia z rodzicami. Za rok chce wyjechać do Anglii, bo ma tam dużo kolegów. Kamila jest inna. Ma piętnaście lat. Lubi czas z mamą, słuchać i czytać o kulturze Wietnamu. Od dwóch lat chodzi nawet na kurs wietnamskiego i może teraz rozmawiać z w ich języku. Pan Witold spędza czas z rodziną, bo dużo pracuje. To znaczy on mówi, że dużo pracuje, ale tak naprawdę ma drugą kobietę i woli spędzać z nią czas w restauracji albo w hotelu.

..... lokatorzy w budynku przy ulicy Płaskoziemnej 3 to rodzina Kowalików. Marcin i Dominika Kowalik mają dwoje małych dzieci - Szymon i Sara mają tylko pięć miesięcy i dużo płaczą, więc Marcin i Dominika prawie nie śpią. Czasami można ich spotkać na Wyglądają wtedy jak wampiry – są chudzi, mają białe i wydaje się, że nie żyją już od stu lat. Kowalikowie nie wiedzieli, że małe dzieci to tyle pracy. Odkąd Szymon i Sara się urodzili, ich koledzy i koleżanki już ich nie odwiedzają i nie dzwonią. Jest tylko jeden moment w ciągu dnia, kiedy Marcin jest szczęśliwy – rano, kiedydo pracy. Czasem spotyka wtedy pana Witolda. Mężczyźni nie rozmawiają, ale twarz pana Witolda mówi: „Rozumiem cię stary, rozumiem”.

2. Who lives where? Write number of the

apartments
to drawings of
neighbors.

next
the



Gramatyka. Write the words in brackets in the correct form. All words will be singular but can have different cases

W budynku przy ulicy Płaskoziemnej 3 mieszka sześć rodzin. Opowiem Ci o nich, bo wszyscy są bardzo interesujący.

Na(parter) po lewej stronie mieszka pani Zofia Wrona. Ma siedemdziesiąt pięć lat i mieszka tutaj całe życie. Teraz jest właścicielką tego (budynek), bo jej mąż wygrał kiedyś milion złotych na loterii i kupił dom. Ona nie ma dzieci, ale ma dwie papugi – Niutona i Darwina, które znają dużo wulgarnych słów i używają ich, kiedy widzą sąsiadów przez okno.

Po prawej mieszkają Justyna z Johnem. Mają po trzydzieści lat i w zeszłym roku przeprowadzili się do(Polska) z Anglii. Justyna pracowała tam w(fabryka), a John w(firma) swojego taty. Teraz próbują otworzyć sklep internetowy z ubraniami, ale niestety w Polsce jest bardzo dużo takich sklepów. John uczy też angielskiego w(szkoła), ale problem w tym, że on sam nie wie dużo o(angielska gramatyka). Justyna i John dużo się kłócą (szczególnie wieczorem). Na szczęście robią to po angielsku, więc ich sąsiedzi nie rozumieją wszystkiego. Potem piją razem(wino), oglądają Netflixa i już wszystko jest super. Niestety sąsiedzi też słyszą, kiedy wszystko jest super, bo ściany w tym budynku są bardzo cienkie.

Na pierwszym(piętro) po lewej mieszkają studenci. Ola, Staszek i Mateusz. Oni są normalnymi studentami. To znaczy mało się uczą, ale piją dużo(alkohol) i słuchają głośnej(muzyki). Czasami zapraszają kolegów i koleżanki, ale wiedzą, że pani Zofia tego nie lubi. Nie chcą mieć problemów z(właścicielka) domu, bo ich mieszkanie jest bardzo tanie. Ola studiuje(filozofia), a wieczorem pracuje w(bar). Po studiach chce pisać książki, ale jeszcze nigdy niczego nie napisała. Staszek i Mateusz są braćmi bliźniakami. Obaj studiuje politologię, bo w.....(liceum) mieli dobre oceny z(historia). Generalnie nie interesują się(polityka). Na szczęście ich rodzice mają dużo pieniędzy, więc nie muszą jeszcze myśleć o(przyszłość). Mogą chodzić do barów i klubów, spotykać się z dziewczynami, a na wakacjach jeździć z rodzicami do egzotycznych krajów.

Po lewej(strona) na pierwszym piętrze mieszka pani Klementyna z(córka). Pani Klementyna jest(samotna matka), bo jej mąż był leniwy i nie pracował, więc musiał się wyprowadzić. Ona sama jest(urzędniczka) w Biurze do spraw Cudzoziemców. Codziennie analizuje dokumenty obcokrajowców i szuka w nich problemów. Jej córka Kasia ma sześć lat i chodzi do bardzo(droga szkoła) dla utalentowanych dzieci. Nauczyciele mówią, że Kasia ma(talent muzyczny) i pięknie gra na skrzypcach, ale sąsiedzi myślą, że to nieprawda. Kasia codziennie gra na skrzypcach na(balkon), bo jej mama myśli, że to miły gest dla sąsiadów. Tylko pani Zofia nie zamyka wtedy okien, bo ona i tak dobrze nie słyszy.

Na poddaszu po prawej mieszkają pan Witold Żebrowski i jego żona Bian. Ona jest(Wietnamka), ale mieszka w(Polska) od trzydziestu lat. Pani Bian bardzo dobrze gotuje, a kiedy to robi cały budynek pięknie pachnie. Pan Witold i pani Bian mają dwoje dzieci – Aleksandra i Kamilę. Aleksander chodzi do liceum, pali papierosy i nie rozmawia z rodzicami. Za rok chce wyjechać do(Anglia), bo ma tam dużo kolegów. Kamila jest inna. Ma piętnaście lat. Lubi spędzać czas z mamą, słuchać i czytać o(kultura) Wietnamu. Od dwóch lat chodzi nawet na kurs wietnamskiego i może teraz rozmawiać z dziadkami w ich(język). Pan Witold rzadko spędza(czas) z rodziną, bo dużo pracuje. To znaczy on mówi, że dużo pracuje, ale tak naprawdę ma(druga kobieta) i woli spędzać z nią czas w(restauracja) albo w(hotel).

Ostatni lokatorzy w budynku przy ulicy Płaskoziemnej 3 to rodzina Kowalików. Marcin i Dominika Kowalik mają dwoje małych dzieci - bliźnięta. Szymon i Sara mają tylko pięć miesięcy i dużo płaczą, więc Marcin i Dominika prawie nie śpią. Czasami można ich spotkać na schodach. Wyglądają wtedy jak wampiry – są chudzi, mają białe twarze i wydaje się, że nie żyją już od stu lat. Kowalikowie nie wiedzieli, że małe dzieci to tyle pracy. Odkąd Szymon i Sara się urodzili, ich koledzy i koleżanki już ich nie odwiedzają i nie dzwonią. Jest tylko jeden moment w ciągu(dzień), kiedy Marcin jest szczęśliwy – rano, kiedy wychodzi do(praca). Czasem spotyka wtedy(pan) Witolda. Mężczyźni nie rozmawiają, ale twarz pana Witolda mówi: „Rozumiem cię stary, rozumiem”.

The whole text:

W budynku przy ulicy Płaskoziemnej 3 mieszka sześć rodzin. Opowiem Ci o nich, bo wszyscy są bardzo interesujący.

Na parterze po lewej stronie mieszka pani Zofia Wrona. Ma siedemdziesiąt pięć lat i mieszka tutaj całe życie. Teraz jest właścicielką tego budynku, bo jej mąż wygrał kiedyś milion złotych na loterii i kupił dom. Ona nie ma dzieci, ale ma dwie papugi – Niutona i Darwina, które znają dużo wulgarnych słów i używają ich, kiedy widzą sąsiadów przez okno.

Po prawej mieszkają Justyna z Johnem. Mają po trzydzieści lat i w zeszłym roku przeprowadzili się do Polski z Anglii. Justyna pracowała tam w fabryce, a John w firmie swojego taty. Teraz próbują otworzyć sklep internetowy z ubraniami, ale niestety w Polsce jest bardzo dużo takich sklepów. John uczy też angielskiego w szkole, ale problem w tym, że on sam nie wie dużo o angielskiej gramatyce. Justyna i John dużo się kłócą (szczególnie wieczorem). Na szczęście robią to po angielsku, więc ich sąsiedzi nie rozumieją wszystkiego. Potem piją razem wino, oglądają Netflixa i już wszystko jest super. Niestety sąsiedzi też słyszą, kiedy wszystko jest super, bo ściany w tym budynku są bardzo cienkie.

Na pierwszym piętrze po lewej mieszkają studenci. Ola, Staszek i Mateusz. Oni są normalnymi studentami. To znaczy mało się uczą, ale piją dużo alkoholu i słuchają głośnej muzyki. Czasami zapraszają kolegów i koleżanki, ale wiedzą, że pani Zofia tego nie lubi. Nie chcą mieć problemów z właścicielką domu, bo ich mieszkanie jest bardzo tanie. Ola studiuje filozofię, a wieczorem pracuje w barze. Po studiach chce pisać książki, ale jeszcze nigdy niczego nie napisała. Staszek i Mateusz są braćmi bliźniakami. Obaj studiują politologię, bo w liceum mieli dobre oceny z historii. Generalnie nie interesują się polityką. Na szczęście ich rodzice mają dużo pieniędzy, więc nie muszą jeszcze myśleć o przyszłości. Mogą chodzić do barów i klubów, spotykać się z dziewczynami, a na wakacjach jeździć z rodzicami do egzotycznych krajów.

Po lewej stronie na pierwszym piętrze mieszka pani Klementyna z córką. Pani Klementyna jest samotną matką, bo jej mąż był leniwy i nie pracował, więc musiał się wyprowadzić. Ona sama jest urzędniczką w Biurze do spraw Cudzoziemców. Codziennie analizuje dokumenty obcokrajowców i szuka w nich problemów. Jej córka Kasia ma sześć lat i chodzi do bardzo drogiej szkoły dla utalentowanych dzieci.

Nauczyciele mówią, że Kasia ma talent muzyczny i pięknie gra na skrzypcach, ale sąsiedzi myślą, że to nieprawda. Kasia codziennie gra na skrzypcach na balkonie, bo jej mama myśli, że to miły gest dla sąsiadów. Tylko pani Zofia nie zamyka wtedy okien, bo ona i tak dobrze nie słyszy.

Na poddaszu po prawej mieszkają pan Witold Żebrowski i jego żona Bian. Ona jest Wietnamką, ale mieszka w Polsce od trzydziestu lat. Pani Bian bardzo dobrze gotuje, a kiedy to robi cały budynek pięknie pachnie. Pan Witold i pani Bian mają dwoje dzieci – Aleksandra i Kamilę. Aleksander chodzi do liceum, pali papierosi i nie rozmawia z rodzicami. Za rok chce wyjechać do Anglii, bo ma tam dużo kolegów. Kamila jest inna. Ma piętnaście lat. Lubi spędzać czas z mamą, słuchać i czytać o kulturze Wietnamu. Od dwóch lat chodzi nawet na kurs wietnamskiego i może teraz rozmawiać z dziadkami w ich języku. Pan Witold rzadko spędza czas z rodziną, bo dużo pracuje. To znaczy on mówi, że dużo pracuje, ale tak naprawdę ma drugą kobietę i woli spędzać z nią czas w restauracji albo w hotelu.

Ostatni lokatorzy w budynku przy ulicy Płaskoziemnej 3 to rodzina Kowalików. Marcin i Dominika Kowalik mają dwoje małych dzieci - bliźnięta. Szymon i Sara mają tylko pięć miesięcy i dużo płaczą, więc Marcin i Dominika prawie nie śpią. Czasami można ich spotkać na schodach. Wyglądają wtedy jak wampiry – są chudzi, mają białe twarze i wydaje się, że nie żyją już od stu lat. Kowalikowie nie wiedzieli, że dzieci to tyle pracy. Odkąd Szymon i Sara się urodzili, ich koledzy i koleżanki już ich nie odwiedzają i nie dzwonią. Jest tylko jeden moment w ciągu dnia, kiedy Marcin jest szczęśliwy – rano, kiedy wychodzi do pracy. Czasem spotyka wtedy pana Witolda. Mężczyźni nie rozmawiają, ale twarz pana Witolda mówi: „Rozumiem cię stary, rozumiem”.

The answers to exercise 2

